

Nowa ordynacja wyborcza w Chinach Ludowych

PEKIN (PAP)

Jak donosi Agencja Nowych Chin, 1 marca przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung stwierdził, że weszła w życie ordynacja wyborcza, ustalająca tryb wyborów do ogólnochińskiego zgromadzenia przedstawicieli ludowych i do terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych na wszystkich szczeblach. Ordynacja ta została uchwalona na 22 posiedzeniu Centralnej Ludowej Rady Rządowej, które odbyło się 11 lutego 1953 roku.

Zjazd Partii

Komunistycznej

Wolnego Obszaru Triestu

RZYM (PAP)

Dziennik „Unita” donosi, że 28 lutego br. rozpoczął się w Triście IV Zjazd Komunistycznej Partii Wolnego Obszaru Triestu. Referat wygłosił sekretarz Partii Komunistycznej V. Vidali.

Rezolucja

Komitetu Wykonawczego ŚFZZ

WIEDŃ (PAP)

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych na sesji, która odbyła się w Wiedniu w dniach 25—28 lutego, uchwalił rezolucję, w której aprobuje uchwały Kongresu Narodów w Obronie Pokoju: oświadczając, że jego apel do rządów pięciu wielkich mocarstw.

Aby związki zawodowe mogły wykonać wielkie zadania nakreślone przez Kongres Narodów w Obronie Pokoju — stwierdza rezolucja — Komitet Wykonawczy ŚFZZ wzywa wszystkich ludzi pracy i ich organizacje światowe:

Do zastosowania wszelkich środków w celu szerokiej popularyzacji orędzia i apelu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oraz mobilizowania mas pracujących do walki o pokój, przeciwko wzmagającej się groźbie nowej wojny światowej;

do nieustannego wyjaśniania masom pracującym krajów kapitalistycznych i kolonialnych, że pogarszanie się

Żołnierz amerykański prosi rząd NRD o azyl

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi, że żołnierz amerykański, Arthur Shearer, zwrócił się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o udzielenie mu azylu. Arthur Shearer stwierdza w swym oświadczeniu:

Postanowiłem zerwać z tym wszystkim, co wiązało mnie z armią amerykańską, ponieważ wiem, że polityka Stanów Zjednoczonych nie zmierza do zapewnienia pokoju, lecz przeciwnie, do rozpętania nowej wojny światowej.

Stały wzrost bezrobocia w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi z Bonn, że w Niemczech zachodnich nastąpił w ostatnim okresie znaczny wzrost bezrobocia. W porównaniu z listopadem ub. roku liczba bezrobotnych wzrosła o 90%. W samej tylko północnej Westfalii urząd pośrednictwa pracy zarejestrował w pierwszej połowie lutego dalszych 27 600 bezrobotnych.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd AB

Poznań, środa 4 III 1953 r.

Nr 54 (2799)

W całym kraju rozpoczęły się już orki wiosenne

We wszystkich gospodarstwach rolnych Wielkopolski trwa gorączkowa praca

Traktory wyjechały już na pola. Rozpoczęły orkę wiosenną. Miarowy ich turkot rozlega się na polach spółdzielni produkcyjnych w Szlachcinie, Pierzchnie, Garbach, w Polesiu i Połajewie. To Państwowy Ośrodek

Maszynowy w Środzie przyszedł z pomocą spółdzielcom. Traktory POM-ów w Witasowie (pow. Gniezno) pracują już w Spółdzielni Produkcyjnej w Rudunku, Gębarkowie i Mnichowie. Również POM w Śmiglu wysłał swoje traktory na pola okolicznych spółdzielni. Orzą również rolnicy indywidualni.

Doborowe ziarno zostało w dużej mierze rozproszane do GS-ów. W magazynach nawozy sztuczne czekają na nabywców. W gminnych kasach spółdzielczych uruchomiono kredyty na zakup ziarna siewnego i nawozów.

W powiatach: Wągrowiec, Chodzież i Trzcianka przystąpili do orki wiosennych niektórzy gospodarze indywidualni.

W woj. szczecińskim coraz więcej PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych dokonuje już orki przedśwień. W pow. Nowogard np. orki wiosenne prowadzi wszystkie PGR-y. W zespole PGR Nowogard w ciągu ostatnich kilku dni traktorzyści zaorali ponad 60 ha ziemi. W zespole PGR Chlebowek w pow. Stargard, od pierwszych dni pracy w

polu traktorzyści współzawodniczą ze sobą w sprawnym i szybkim dokonaniu orki wiosennych. Dzięki współzawodnictwu pracy w ciągu paru dni w zespole Chlebowek zaorano 80 ha gruntów. Załoga zespołu PGR Płońsko, która jest już w trakcie przeprowadzania orki wiosennych, pragnąc je wykonać jak najstarciej jak najszybciej zorganizowała prace na dwie zmiany.

Gorączkowe przygotowania do siewów trwają szczególnie w nowych spółdzielniach produkcyjnych. Pierwsza wspólna praca, organizowanie spółdzielczej hodowli zwierzęcej — to wszystko stanowi przełom w życiu wsi.

Prace polowe ruszyły także w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Do ubiegłej soboty zdążyło już zaorać 2500 ha w okręgu zachodnim. Z 1 bm. cały park maszynowy PGR-ów stanął w gotowości do orki na glebach cięższych i do siewów.

Za parę dni rozpoczną się siewy. W tej wielkiej akcji pomagać będzie 1370 traktorów Państwowych Ośrodków Maszynowych i około półtora tysiąca traktorów PGR.



fol. K. Przychodźki

Sprzyjające warunki atmosferyczne umożliwiły wczesne rozpoczęcie robót wiosennych na polach. Już w ubiegłym tygodniu ruszyły traktory na szerokie zagony Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych.

Pod hasłem wzmocnienia walki o pokój przeciwko groźbie nowej wojny

obchodzą kobiety całego świata

dzień 8 marca

Skrót uchwały KC KPZR w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet

MOSKWA (PAP)

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego powziął w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet — 8 marca — uchwałę, w której m. in. czytamy:

Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — naród radziecki obchodzi w roku biejącym w warunkach dalszego wzrostu potęgi naszej socjalistycznej ojczyzny. Masy pracujące Związku Radzieckiego z powodzeniem wielają w życie program budownictwa komunistycznego.

Kobiety radzieckie odgrywają ogromną rolę w umocnieniu potęgi państwa socjalistycznego, w zbudowaniu komunizmu w ZSRR. Natężone ideami partii Lenina — Stalina, kobiety Kraju Rad wraz z całym narodem ofiarnie pracują w przedsiębiorstwach, na budowach, w kołchozach, ośrodkach maszynowych, w sowchozach i urzędach.

W walce o wysoką wydajność pracy, opanowanie produkcyjnej techniki, obniżenie

nie kosztów własnych produkcji, o wykonanie i przekroczenie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, kobiety-robotnice dają wzór świadomości komunistycznej. Kobiety-chołopy czynnie walczą o uzyskanie niezmiennie wysokich plonów, o wszechstronny rozwój hodowli, o umocnienie społecznej gospodarki kołchozów.

Kobiety radzieckie biorą żywy udział w rozwoju nauki, (Ciąg dalszy na str. 2)

Proces postępowych artystów i dziennikarzy we Włoszech

RZYM (PAP)

Rozpoczął się tu proces grupy postępowych artystów i dziennikarzy, oddanych pod sąd za zorganizowanie w 1951 roku wystawy obrazów i rzeźb pt. „Sztuka przeciw barbarzyństwu”, demaskującej agresywny charakter bloku atlantyckiego. Jak wiadomo, wystawa ta została zakazana przez policję. Wśród oskarżonych znajdują się: członek Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej Renato Guttuso, Aldo Natili, Renzo Vesignani, Paulo Ricchi, Mario Penelope, oraz odpowiedzialni redaktorzy dzienników „Unita”, „Lavoro” i „Pattuglia”. Na rozprawie oskarżeni stanowczo bronili swego prawa do wyrażenia w formie artystycznej protestu narodu włoskiego przeciwko groźbie wojny.

Rozprawa została odroczone na 16 bm.

Agresywny pakt Ankara — Ateny — Belgrad

Jak donosi agencja Reutersa, w sobotę podpisany został w Ankarze agresywny pakt wojskowy między Turcją, Grecją i Jugosławią.

Przeciw mordowaniu jeńców wojennych

Protest generała Nam Ira

Jak donosi z Kaesongu Ag. Nowych Chin, główny delegat koreańsko-chiński na rokowania w sprawie rozejmu gen. Nam Ir wystosował do strony amerykańskiej ostry protest przeciwko zamordowaniu lub porażeniu 7 jeńców wojennych w obozach amerykańskich w okresie między 21 a 25 lutego. Jeden z jeńców zamordowany został przez Amerykanów 21 lutego na wyspie Czedzudo, a 23 lutego Amerykanie zamordowali jednego jeńca na wyspie Kożedo i zranili jednego jeńca na wyspie Pongan. 25 lutego jeden jeńca został zamordowany i dwóch odniosło rany na wyspie Kożedo, a jeden został zraniony w obozie na Pongan.

T. P.

Na pierwszej linii walki o wysokie plony

Ciepła, słoneczna pogoda pozwala rolnikom na wczesne rozpoczęcie robót wiosennych. Już w ubiegłym tygodniu ruszyły na PGR-owskie i spółdzielcze pola pierwsze traktory z pługami, rozpoczęły również orki indywidualnie gospodarujący rolnicy. Wczesne w bieżącym roku podjęcie prac rolnych umożliwi chłopom zlikwidowanie zaległości, jakie miały miejsce w czasie wykonywania orki przedśwień, a spowodowanych niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi w ubiegłej jesieni.

Chłopi wielkopolscy zabrali się z całym zapałem do robót, zdając sobie w pełni sprawę z tego, że od sprawnie i sumiennie przeprowadzonych orki, od właściwego przygotowania gleb do przyjęcia ziarna zależeć będzie w głównej mierze wysokość przyszłych urodzajów. Uświadomione politycznie masy chłopskie rozumieją konieczność zwiększania plonów dla pełnego zaspokojenia stale rosnących potrzeb naszych miast i zakładów przemysłowych.

W tej trudnej i odpowiedzialnej pracy rząd, partia i klasa robotnicza idą chłopom z wydatną i chętną pomocą. Państwo nasze stwarza rolnikom coraz lepsze warunki dla systematycznego zwiększania produkcji rolnej poprzez zwiększanie się z roku na rok dostawy traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, poprzez zaopatrywanie wsi w coraz większą ilość kwalifikowanych nasion, nawozów sztucznych, udzielanie kredytów oraz udzielanie pomocy agrotechnicznej i agrominicznej.

Aby jednak ta wielka pomoc rozprawdzała była równomiernie i sprawiedliwie, aby docierała wszędzie, gdzie jest potrzebna — na to trzeba zmobilizować najszerzy aktyw terenowy, a zwłaszcza przysłać rad narodowych, państwowe i gminne ośrodki maszynowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, PZGS-y i gminne spółdzielnie, organizacje partyjne i młodzieżowe, koła gospodyń i instytucje ściśle związane z gospodarką rolną.

Szczególnie wielkie zadania ciąży na prezydium rad narodowych. Muszą one wzmocnić wysiłki, by na podległych ich władzy terenach stać się or-

ganizatorami walki o wzrost produkcji rolnej. Podjęta ostatnio uchwała Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej nakłada na nie cały ciężar odpowiedzialności za właściwe zaplanowanie robót wiosennych, za należyte przygotowanie rolnictwa do kampanii siewnej i za zmobilizowanie do niej wszystkich potrzebnych sił i środków. Radom narodowym powierzono dopilnowanie, by w powiatach i gminach zrealizowany został plan likwidacji istniejących jeszcze ugorów i odłogów, by plan pomocy sąsiedzkiej wykonany był zgodnie z załozeniami rządu i partii oraz by udzielana rolnictwu pomoc nie była przechwytywana przez żerujące na wsi elementy kulackie i spekulacyjne. Stąd konieczność dokonania wnikliwej analizy potrzeb biedniaków, konieczność dobrego zorganizowania pomocy sąsiedzkiej, aby nigdzie nie ujawniły się próby stosowania kulackiego wyzysku lub wymigiwania się bogaczy wiejskich od obowiązku udzielania bezkonnym gospodarstwom pomocy zakreślonej w opracowanych ramach. Ubiegłoroczne przykłady zaniedbań w tej dziedzinie, uwidocznione w gminach Siedlec, Izbica, Łubowo i Śmigiel aż nadto wymownie świadczą, że gminne rady narodowe lekcewały sobie niejednokrotnie dopilnowanie wykonania planów pomocy sąsiedzkiej. W gromadzie Cichmiana w powiecie kolskim zdarzyło się, że kulak Mieczysław Karasiewicz kazał sobie odrabiać po 100 i więcej dni w roku za uprawienie dwuhektarowego pola małorolnego chłopca.

Ogromna odpowiedzialność ciąży na prezydium rad narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i POM-ach, gdy chodzi o pomoc udzielaną spółdzielniom produkcyjnym, a zwłaszcza nowopowstałym zespołom spółdzielczym. W naszym województwie nowych spółdzielni powstało w ostatnich tygodniach imponująco dużo, a liczba ich z każdym dniem wzrasta. Właśnie spółdzielcom, wychodzącym po raz pierwszy na pola, trzeba najbardziej wspomóc, trzeba otoczyć ich serdeczną opieką, rozbudzić w nich zapał do wspólnej pracy i zachęcić do podejmowania szlachetnego współzawodnictwa. Przecież ta właśnie życziwa

pomoc wyda owoce, które niby druzgocący młot zmiażdżą wrogą propagandę kulaków, młotających się dziś w beznadziejnej ścieżce na widok tak bujnie i tak zwycięsko rozrastającej się idei spółdzielczości produkcyjnej.

Nie mogą pozostać bez pomocy nasze państwowe gospodarstwa rolne, borykające się jeszcze z poważnymi trudnościami.

W zaczętej już kampanii siewnej należy zwrócić baczną uwagę na konieczność przestrzegania wysokiej jakości w wykonywaniu wszystkich zabiegów agrotechnicznych. Chodzi nie tylko o wczesne zaczęcie robót, lecz również o zakończenie ich w najkrótszym terminie. Pamiętać trzeba o wielu bardzo ważnych dla rozwoju naszej gospodarki rolnej sprawach: o dobrym przygotowaniu roli do przyjęcia ziarna, włókowaniu, bronowaniu pszenicy ozimej, wysiewaniu nasion kwalifikowanych, oczyszczonych i zaprawionych, o stosowaniu na odchwaszczonych glebach wydajnego siewu krzyżowego i o granulowaniu superfosfatu.

Prace na polach przebiegać będą tym sprawniej, im lepiej przygotowały POM-y i GOM-y wszystkie maszyny do podjęcia robót. Na ogół remonty zostały wszędzie już wykonane, tam jednak, gdzie są jeszcze pewne zaległości, trzeba wzmocnić wysiłek i przyspieszyć prace naprawcze, bo czasu pozostało mało.

Walce o wysokie plony musi towarzyszyć podejmowane na szeroka skalę współzawodnictwo. I tutaj najważniejsza rola przypada Związkowi Samopomocy Chłopskiej, który wspólnie ze służbą rolną rad narodowych rozbudzić winien szlachetną walkę między poszczególnymi rolnikami, zespołami i gromadami o lepszą wydajność z hektara, o uzyskanie najwyższych plonów.

Właściwa praca aktywów terenowych, zmierzająca do pełnej mobilizacji pracujących chłopów, już od pierwszych dni kampanii siewnej przyczyniła się nie tylko do terminowego wykonania wszystkich zadań, lecz również do osiągnięcia przez rolników wielkopolskich największych sukcesów produkcyjnych w kraju.

„Socialistyczny” wentyl „made in USA”

Jerzy Ros

Skrót uchwały KC KPZR w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet

(Dokończenie ze str. 1)

kultury i sztuki. W instytucjach naukowych, w instytucjach kulturalno-oświatowych w ZSRR pracuje przeszło dwa i pół miliona kobiet.

Wśród kobiet Związku Radzieckiego jest wiele nowatorów przemysłu, transportu i rolnictwa, działaczy na polu nauki i kultury, cieszących się szacunkiem całego narodu radzieckiego.

Partia Komunistyczna i rząd radziecki wykazują ogromną troskę o zdrowie i wychowanie dzieci. Rokrocznie przeznaczają setki milionów rubli na obozy pionierskie i sanatoria dziecięce. Z każdym rokiem wzrasta ilość żłobków, przedszkoli i domów dziecka.

Idąc za przykładem kobiet Związku Radzieckiego, kobiety krajów demokracji ludowej biorą czynny udział w budowie nowego życia.

W odmiennych warunkach obchodzą Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — kobiety w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych. W krajach kapitalu pęcznieją budżety wojenne, rosną podatki płacone przez ludność, podnoszą się ceny towarów przemysłowych i artykułów spożywczych, kurczy się produkcja pokojowa, wzrasta bezrobocie, spada realny zarobek ludzi pracy. Brzemie tych nieszczęść i wyrzeczeń są szczególną siłą przylatcza kobietom pracującym i dzieci.

Kobiety krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych coraz energiczniej walczą o suwerenność narodową, wolność i niezawisłość państw, przeciwko jarzmu imperialistycznym agresorów. Kobiety postępowe domagają się niezwłocznego zaprzestania działań wojennych w Korei, Wietnamie i na Malajach, bezwzględniego zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń, zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W awangardzie międzynarodowego, demokratycznego ruchu kobiecego kroczą kobiety Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zaleca wszystkim organizacjom partyjnym, aby Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — przebiegał pod znakiem mobilizacji kobiet radzieckich do walki o wzmocnienie siły i potęgi państwa radzieckiego, o dalszy potężny rozwój ekonomiczny i kultury socjalistycznej, o dalsze wciąganie kobiet do ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego, o wykonanie i przekroczenie pięcioletniego planu państwa radzieckiego.

KC KPZR poleca organizacjom partyjnym, państwowym, związkowym i komсомolskim śmiało wysuwanie

kobiet na kierownicze stanowiska w aparacie partyjnym, państwowym, gospodarczym, związkowym i komсомolskim.

KC KPZR pozdrawia wszystkie kobiety pracujące ZSRR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca — i wyraża niezłomne przekonanie, że kobiety radzieckie nadal będą kroczyły w pierwszych szeregach bojowników o urzeczywistnienie wielkiego celu — zbudowania komunizmu w naszym kraju.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Rozbudowujemy przemysł szklarski

Od dłuższego już czasu na terenie zakładu przemysłu szklarskiego w Sierakowie uwijają się robotnicy budowlani. Tuż obok starych zabudowań rosną mury nowoczesnej hali produkcyjnej, w której produkcja szkła rozpocznie się jeszcze w tym roku.

Rozbudowana huta szklarska w Sierakowie będzie jednym z najlepiej zmechanizowanych zakładów tego typu w Polsce. Całkowite urządzenie dostarczy jedna z krajowych wytwórni. Aby ułatwić pracę robotnikom przewiduje się zmontowanie aparatury do stwarzania osłony wodnej, chroniącej pracowników przed wpływami wysokiej temperatury, wentylatorów i dmuchaw, transportów oraz automatycznych piórek i mieszarek.

Huta szkła w Gostyniu zostanie w najbliższym czasie w znacznym stopniu zmechanizowana. Załoga tego zakładu w związku z uzyskaniem w II, III i IV kwartale ub. r. pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym — zdobyła na stałe sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobno i zapowiada, w związku z unowocześnianiem huty, dalsze sukcesy produkcyjne.

Rok 1952 cechowało, jeśli chodzi o zakłady podległe Zarządowi Przemysłu Szklarskiego — podniesienie wydajności pracy o 38,5 procent (w stosunku do roku 1951). Stało się to możliwe dzięki doprowadzeniu planu do sta nowisk roboczych we wszystkich zakładach ZPS oraz roz wojowi współzawodnictwa pracy, do którego włączyło się np. w hucie sierakowskiej 97,4 proc. pracowników.

Łączna suma nagród wręczonych wyróżniającym się pracownikom wielkopolskich zakładów szklarskich na przestrzeni 1952 roku — prze kroczyła 49 000 złotych. (wp)

Aby zrozumieć dokładnie, zaczniemy chronologicznie. A więc na początku stycznia br. przyjechał z Londynu do Indii mr Schuster, były minister finansów w rządzie centralnym Indii — „za czasów okupacji” jak mawiają u nas. Mr Schuster wbrew brzmieniu nazwiska jest Anglikiem. Rzecz jasna, do Indii, gdzie miał stare służbowe i polityczne koneksje, nie przyjechał w celu oglądania architektonicznych zabytków.

Następnie w drodze z Rangunu, z konferencji socjaldemokratów azjatyckich, zawinął do Indii mr Attlee, były premier Wielkiej Brytanii, aktualny leader „najlojalniejszej opozycji Jej Królewskiej Mości”, gdyż tak oficjalnie brzmi jego parlamentarny tytuł. Mr Attlee odbył kilka rozmów i konferencji, spotkał się z premierem Nehru, z którym jest w przyjacielskich stosunkach itd. Rzecz jasna — i mr Attlee do Azji nie fatygował się jedynie po to, aby znaleźć wytchnienie w cieniu palm i bananów po mglistej zimie londyńskiej. W tym samym czasie w drodze z Rangunu zatrzymał się w Indiach pan Mosze Szaret, również „socjalista”, minister spraw zagranicznych Izraela; i w tym samym czasie, a raczej wcześniej jeszcze wysadził swój desant w Indiach jugosłowiańska tzw. „Misja dobrej woli”. Na czele misji przybył

jeden z czołowych „teoretyków” tytoizmu — Bebler, ale widocznie z teorią nie bardzo mu szło w praktycznej robotce, gdyż wzmocniony został przez dostanego reprezentacyjnego „tuza” tytońskiej branży agenturowej — Dżilasa.

Aby rodzina znalazła się w Indiach w komplecie, zapowiedział swój przyjazd Sam wujaszek z Ameryki — „boss” Foster Dulles, sekretarz stanu. Jego przyjazd poprzedziła opublikowana oficjalnie decyzja o zmianie na stanowisku ambasadora Stanów Zjednoczonych w Delhi.

Gra warta świeczki

Wojskowi, nie dając się wyprzedzić politykom, również nie zasypiali gruszek w popiele. Pakistańska flota, dowodzona przez angielskiego admirała inspekcjonowała admirała amerykańskiego, dowodzącego siłami morskimi na tym odcinku projektowanego paktu Bliskiego Wschodu. Poza tymi gośćmi, którzy przybywają i odjeżdżają — stała i konsekwentna działalność rozwoju pokazna anglo-amerykańska kolonia, roztasowana po wszystkich ośrodkach życia gospodarczego i politycznego Indii.

Np. tysiąc pięćset obywateli Stanów Zjednoczonych, na różnych stanowiskach, nie mających nie wspólnego z dyplomacją, korzysta tutaj z pełnych przywilejów immunitetu dyplomatycznego — fakt nie mający precedensu w stosunkach między wolnymi narodami. Nie licząc tychże — w jednym tylko Grand Hotelu w Kalkucie, podczas mojego kilkunastodniowego pobytu w Bengali, naliczyłem 60 amerykańskich „turystów”, którzy przewinęli się przez hotelową książkę.

Poza nimi, najliczniejszą grupę narodowościową stanowią Japończycy i Niemcy adenaurowscy — przy czym zarówno Japończycy, zakupujący w Indiach wielkie ilości żelaza, jak i Niemcy, przybywający jako przedstawiciele zachodnich koncernów i przedsiębiorstw — jednakowo, w gruncie rzeczy, reprezentują interesy wielkiego kapitału amerykańskiego okupującego ich kraje.

Ta szeroka i głęboka inwazja amerykańska w Indiach odbywa się najróżnorodniejszymi kanałami. Pamiętajmy, że Indie reprezentują 350 milionów ludności, co stanowi 3/4 ludności całego Imperium Brytyjskiego; pamiętajmy, że przy całej nędzy tej ludności półwysep indyjski reprezentuje 99 proc. światowej produkcji juty, 60 proc. zbiorów ryżu, 40 proc. herbaty itd. — oraz olbrzymie bogactwa naturalne w postaci cennych minerałów, surowców strategicznych, kopalni etc. Pamiętajmy, że Indie graniczą z Chinami i — o skok z Kaszmiru przez afganistański skrawek — ze Związkiem Radzieckim...

Amerykańska gra w Indiach idzie więc, po gorczy chińskich doświadczeń USA — o poważną stawkę. O resztę Azji.

Klawisz „demokracji”

Po dwustu blisko latach okupacji brytyjskiej ludność Indii jednak tak konsekwentnie i jednomyślnie znieśli imperializm, że to powszechne uczucie narodowe stało się czynnikiem, którego oficjalnie nie odważy się lekceważyć żadna partia indyjska, żaden polityk. Siadając więc do politycznego stołu — Amerykanie zagrali na klawiszu „demokracji”, kopiąc dołek pod brytyjskim partnerem. Chętnie podkreślali i podkreślają, że oni z kolonializmem nie wspólnego nie mają i równość ras, religii i poglądów wysysają z mlekiem matki. Nie tak jak Anglicy. W pierwszych latach powojennych — wśród indyjskiej burzaczki zwłaszcza — gleba była podatna. Złudzenia przysły jak bańka mydlana — w ogniu bomb napalmowych w Korei. Imperializm amerykański wyrażał w całej okazałości spoza mi-

sternie filantropia malowanego parawanu dobrodusznego „demokracji”.

Trzeba zrozumieć jedną prawdę. Tu, w Indiach, czuje się wyraźnie i głośno bijące tętno kontynentu azjatyckiego. Tu słowa: Korea, Malaje, Indochiny — brzmią swojsko i po sąsiedzku. Tu, w Kalkucie, nocą wyładowuje się oddziały Gurkhów, wracających z malajskiej dżungli, tu na przedmieściach Kalkuty z lotniska w Dum-Dum startują samoloty francuskie, lecące ku wietnamskim miastom i wsiom. Tu słychać wyraźnie głos koreańskich matek.

Naród indyjski bardzo szybko rozumiał, kto kryje się za maską szermierza demokracji i wolności, i postawił znak imperialistycznej równości między znanym dobrze Anglikiem, a właśnie poznanym Amerykaninem.

A za miedzą...

A tymczasem spoza sąsiedkiej miedzy dobiegają wiadomości o tym, jak gospodarzy naród chiński, który pod przewodnictwem partii komunistycznej osiągnął pełnię wyzwolenia narodowego i społecznego. Tymczasem dobiegają wieści o tym, jak dzień za dniem nowymi cegiełkami osiągnięć wznosi gmach swej siły, jak biedny dawniej i wynędzniały, równie głodny i wyzyskiwany — jak kulis indyjski — chłop i robotnik chiński wyprostowuje grzbiet i mocno staje na nogach, dając twardą odprawę swoim długoletnim ciemiężycielom.

Przypomnijmy raz jeszcze i ciągle pamiętajmy. Tu, na kontynencie azjatyckim — sprawy azjatyckie — to są rodzinne sprawy: Europa jest daleko, problemy re-militaryzacji Niemiec zachodnich są odległe — ale za to dotykają bliższe sprawy re-militaryzacji Japonii i zbrodni, popełnionych przez imperialistów w Korei, na Malajach, w Wietnamie; ale za to bliższe są sprawy rasizmu afrykańskiego Malana. I oto tu bratni, azjatycki naród — naród chiński — daje sobie dzielnie radę, wówczas gdy indyjski chłop przy indyjskim radzie zdycha z głodu, a indyjski robotnik, gdy się go pyta o „minimum życiowe”, które zarabia, odpowiada gorzko: „My nie znamy minimum życiowego, tylko minimum wyśreńszenia”.

Symptomy kryzysu nie mogły ująć władze amerykańskich polityków i wywiadówców, którzy spowili Indie gestą siecią. Radykalizacja mas indyjskich — wzrastająca na fali kryzysu i głodu — dawała na to dostateczne dowody. Ciśnienie w kotle indyjskim rośnie, korupcja rządu indyjskiego nazbyt przypominać poczyna korupcję kuomintangowskiej klikki Ciang Kai-szeka; należy więc zawczasu przedsięwziąć środki zaradcze — zdecydowano w Stanach Zjednoczonych. I tak oto zrodziła się idea posłużenia się w indyjskim kotle — patentowanym, imperialistycznym „wentylem bezpieczeństwa”: dywersyjnym tytoizmem.

Kadryl

W taki więc sposób Dżilas i Bebler przyjechali do Indii z „Misją dobrej woli”... amerykańskiej. Rozpoczął się kłótniowy kadryl z przemówieniami o wspólnej „niezależności” i „wspólnej drodze”, przepłatanymi wulgarnymi wystąpieniami przeciwko Związku Radzieckiemu. Mała nadęta żaba tytońska drepnęła wokół indyjskiego skonia, u-

Wybory do rad terenowych w ZSRR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi:

W niedzielę, dnia 1 marca br., odbyły się wybory do terenowych rad delegatów ludu pracującego w ośmiu republikach związkowych: Uzbeki, Kazachskij, Karelo-Fiński, Łotewskij, Kirgizskij, Tadżycki, Ormiański i Turkmeński.

mieszczono na żelaznym łańcuchu ekonomicznej niewoli, zaprasza go: „Takich dwoje, jak ty i ja, może stworzyć trzecią siłę — antyradziecką i antyimperialistyczną, skoro już tego chcesz”.

Titowscy emisariusze, poza wyznaniem „przyjaźni” mieli do ofiarowania patentowaną „ideologię” (made in USA) oraz, jawnie już, dolary na działalność polityczną.

Delegacja jugosłowiańska pierwszą serenadę do azjatyckich socjalistów zaśpiewała na konferencji w Rangunie. Rozmawiałem o tym z japońskimi delegatami, którzy w drodze powrotnej zatrzymali się w Indiach.

Pan Matsumoto, działacz lewego skrzydła Japońskiej Partii Socjalistycznej, był delegatem na Kongres Pokoju w Pekinie i Wiedniu — paszportu jednak nie otrzymał. Bez trudności natomiast, natychmiast dostał paszport na Konferencję socjalistyczną do Rangunu. Koniec końców w Japonii rządzi jeszcze Amerykanie i rząd japoński wie dobrze, którą imprezę panowie organizują...

Pan Matsumoto, zażywny, starszy mężczyzna, z siwą brodą, z figlarnym wyrazem w bystrych oczach, rozmawiał ze mną za pośrednictwem swego towarzysza podróży — przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Japońsko-Chińskiej — pana Asakawa. Na temat delegacji tytońskiej w Rangunie powiedział zwięźle i ironicznie oczy:

— W wystąpieniach swoich bezustannie atakowali Związek Radziecki. Zdaniem wszystkich szesnastu delegatów japońskich byli narzędziem agresywnej polityki amerykańskiej. Gdy zapytałem pana Matsumoto — japońskiego działacza pokojowego — czy tytońska delegacja w Azji reprezentowała politykę pokojową — odpowiedział: „Moim zdaniem delegacja jugosłowiańska nie reprezentuje polityki pokojowej”.

Naród hinduski i tym razem szybko się zorientował, stawiając znów znak imperialistycznej równości — między Amerykanami mordcami koreańskich dzieci i między brytyjskimi „łowcami głów” na Malajach, a tytońskimi agentami.

W dzień Święta Niepodległości Indii podczas pięknej parady wojskowej widziałem na trybunach dyplomatów pierwsze skrzypce tytońskiej misji — Dżilasa. Zajął miejsce u boku żony ambasadora amerykańskiego mrs. Bowles. Jak to się zwykło mówić? „Powiedź mi, kim są twoi przyjaciele — a powiem ci, kim jesteś”.

Prawda tego przysłowia dotarła do Indii. Znak równości został postawiony. Patentowany wentyl amerykański do tego kotła się nie nada.

Po Krajoym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

W powiatach wre wyteżona praca Umacniają się nowe spółdzielnie — powstają komitety założycielskie

Ze wszystkich powiatów i gmin Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej nadchodzą wiadomości, że w okresie przygotowań do Zjazdu Krajowego i po jego zakończeniu trwa wyteżona praca nad spopularyzowaniem idei spółdzielczości produkcyjnej. W lutym i do 2 marca włącznie powstały w województwie poznanskim 122 nowe spółdzielnie. Razem ze starymi istnieje już u nas 666 gospodarstw zespołowych. W ostatnich dniach powstało również kilkaset komitetów założycielskich. Chłopi coraz bardziej przekonują się do pracy zespołowej i w spółdzielczości widzą jedyną drogę politycznego, kulturalnego i materialnego rozwoju wsi.

W gromadach, gdzie istnieje już od dawna spółdzielnia produkcyjna, odbywają się zebrania pojezdrowe z udziałem członków i chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie. Na takim zebraniu w Dąbczy, pow. Leszno, 15 chłopów zgłosiło chęć przystąpienia do spółdzielni. Na zebraniu w Lipinach pow. Chodzież, spółdzielcy postanowili podnieść wydajność produkcji roślinnej i hodowlanej, przestrzegać ściśle statutu spółdzielczego i podjąć współzawodnictwo indywidualne i międzygrupowe.

Powstałe w okresie Zjazdu Spółdzielni Produkcyjnej w Żodniu, pow. Wolsztyn, członkowie postanowili nadać imię „Młoda Gwardia” dla

tego, że do jej zorganizowania przyczyniła się w dużej mierze młodzież, przekonując rodziców o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Nowi spółdzielcy w Żodniu rozpoczęli już urządzenie świetlicy i przedszkola w b. pałacu poobszarniczym.

W powiecie żarskim (woj. zielonogórskie) powstało w okresie trwania Krajowego Zjazdu 15 nowych spółdzielni produkcyjnych. Nowymi zespołami zajęli się już serdecznie agrotechnicy, zootechnicy i instruktorzy Wydziału Politycznego POM w Jasieniu niosąc pomoc organizacyjną spółdzielcom. Ustalono już normy dniówkowe, plany pracy i zasady

współzawodnictwa. W tym samym okresie czasu na terenie pow. wrzesińskiego powstało 12 nowych spółdzielni, co razem z już istniejącymi od dawna wynosi 34. Do założenia siedmiu nowych spółdzielni w powiecie żnińskim przyczynili się w dużej mierze nauczyciele wiejscy. Ich pracy uświadamiającej zawdzięczają chłopcy wejście na drogę wiodącą do dobrobytu.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej zatacza coraz szersze kręgi. Zagadnienia z tym związane dyskutuje się we wszystkich gromadach. Chłopi z gminy Margonin zorganizowali kilka wycieczek do okolicznych spółdzielni, aby zaznajomić się z ich rozwojem i życiem spółdzielców.

Korzystając ze wskazań Zjazdu Krajowego, działający na wsi naukowiec z dziedziny rolnictwa pomagają nowym spółdzielcom w organizacji pracy i w pogłębianiu wiedzy rolniczej. Tak np. nauczyciele Technikum Rolniczego w Bojanowie zaopiekowali się ostatnio spółdzielniami w Potrzebowie i Szemudowie. (wł)



ONA WARCIE SZESZCIOLETKI

Młodzi pracownicy ZISPO w Poznaniu zaczęli rywalizację pomiędzy sobą o odznakę pionierską Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej. ZMP-owcy i niezrzeszeni — wszyscy włączyli się do Sztafety Pionierskiej, postanawiając zwiększyć wydajność pracy, lepszą jakością i oszczędnościami przyczynić się do przedterminowej realizacji planu.

W Oddziale TM wzorową pracą zwracają na siebie uwagę Tadeusz Czajkowski, Bronisław Klimkiewicz i Marian Kwiatek. Osiągnęli oni ostatnio wykonanie norm w granicach 267—201 proc. Z zespołów młodzieżowych Oddziału szczególnie dobrze pracowały brygady Siekońskie i Rosy.

Z Oddziału W-2 trzeba wymienić przede wszystkim Stanisława Gołąbka, który podniósł wydajność pracy do 214 proc., oraz jego koleżanki Wacławę Grzyb i Krystynę Zywert, pracujące również bardzo wydajnie (183—169 proc.).

W Oddziale W-3 troje zetempowców osiągnęło już wyniki 368, 302 i 301 proc. normy. Są to: Eugeniusz Kopec, Marta Wielezorek i Marian Ludwiczak. Z brygad najwydajniej pracowały zespoły Niemczyka i Gabrieli Gill.

Wyteżoną pracą pragnie też zasłużyć na pionierskie odznaki młodzież pracująca na W-4. Przewodzą tutaj: Józef Kujawski, Bolesław Czerwiński, Maksymilian Walewski i Maria Ratajczak. Zespołowo najwydajniej pracują brygady Koźlika i Raduły.

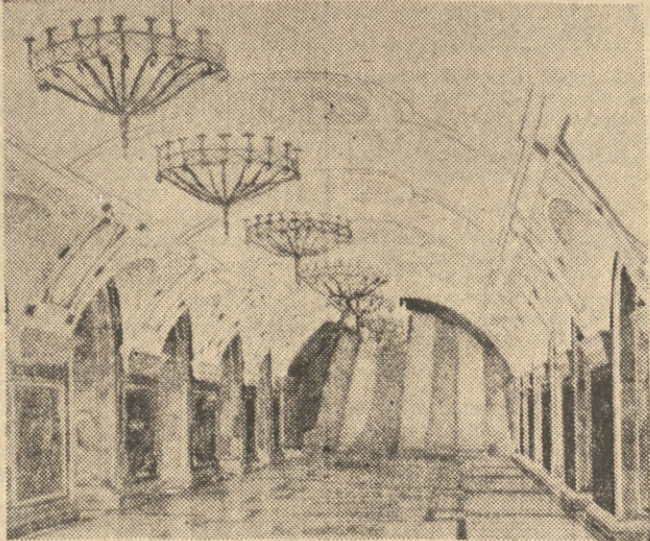
Również młodzieżowe brygady z magazynów nie pozostają w tyle. Zespoły Kardacza, Wiatra i Macioszyczka wzmocnionym wysiłkiem osiągają 179—160 proc. normy.

Tak rozumie swój udział w Sztafecie Pionierskiej młodzież ZISPO, systematycznie poprawiająca wyniki swej pracy. A jak rozumiecie wy, koledzy z innych zakładów, swe uczestnictwo w Sztafecie? Czy stanęliście na Warcie Szescioletki?

Dzień POZNANIA

Objazdowy Zespół Państwowego Teatru Nowego z Poznania odwiedzi w marcu br. 20 miejscowości naszego województwa z interesującą sztuką Romana Bratnego pt. „Sześć godzin ciemności”. — Pierwsze przedstawienie odbędzie się 5 bm. w Nowym Mieście, dalsza zaś trasa obejmuje następujące miejscowości: 6 bm. — Żerków, 7 bm. — Witaszycy, 8 bm. — Borek, 9 bm. — Koźmin, 10 bm. — Kobylin, 11 bm. — Miejska Górka, 12 bm. — Zaniemyśl, 14 bm. — Kiszko-wo, 15 bm. — Witkowo, 18 bm. — Kleczew, 19 bm. — Wilczyn, 20 bm. — Dąbie nad Nerem, 21 bm. — Slesin, 22 bm. — Golina, 23 bm. — Sępólno, 24 bm. — Słupca i 25 bm. — Pobiedziska.

W skład nowego Zarządu Oddziału Polskiego Związku Filatelistów weszli: Witold Urbański (prezes), Henryk Podbielski, Andrzej Stachowski, Józef Tucholka i Kazimierz Kocorowski. Oddział istnieje w Poznaniu już dwa lata i liczy 347 członków.



Stowarzyszenie Architektów w porozumieniu z „Metroprojektem” i „Metrobudową” zorganizowało konkurs na projekt stacji warszawskiej kolei podziemnej. W konkursie wzięło udział kilkanaście zespołów. Na zdjęciu: perspektywa stacji „Plac Teatralny”, wg projektu inżynierów architektów: K. Biszewskiego, J. Bojarskiego, W. Rembiszewskiego, R. Senka, L. Tarasiewicza przy współudziale artystów plastyków: K. Ostrowskiego i T. Pałowskiego i udziałie graficznym G. Rehowicza. Projekt otrzymał II nagrodę. CAF — fot. Stefaniak

Przed wiosenną akcją siewną

Maszyny gotowe do wyjścia w pole

Załoga Gminnego Ośrodka Maszynowego w Bojanowie przeprowadziła już remont 10 siewników rzędowych i 5 nawozowych. Na wyjazd w pole czekają ponadto 4 żniwiarki, 5 trawiarek i 1 sнопowiazalka. Na ukończeniu jest remont jednej z sześciu młocarni. Obecnie 6-osobowa brigada GOM przeprowadza naprawy maszyn zniwnych, wykonując przeciętnie 111 procent planu miesięcznego. Poważnym sukcesem mogą się poszczycić również załogi remontowe gospodarstw państwowych, należących do PGR-Obra, w powiecie wolsztynskim, które zameldowały o całkowitym ukończeniu napraw wszystkich maszyn rolniczych do wiosennej akcji siewnej. (kh)

Ochotniczy zaciąg trwa

Chłopcy i dziewczęta ochotniczo zgłaszają się do służby w brygadach SP, które już niebawem rozpoczną pracę przy wielkich budowach socjalizmu. W powiecie wągrowieckim młodzieżowy zaciąg cieszy się wielką popularnością. Deklaracje wypełnili m. in. już: Zofia Strzałkowska z Chwałodna, gmina Gołańcz, Maria Kryskowiak i Romualda Łaskarzewska ze Skoków; Anna Derdziak i Maria Nowicka z Przysięczyna; Antoni Hejnicki, Cezary Promiński oraz Benedykt Gołabek.

Do brygad SP zgłosiło się również wielu uczniów Państwowego Liceum Ogólnokształcącego we Wrzesni, w tym Kazimierz Wójcik, Janusz Nowiński, Jan Szambelan, Karol Krauze, Hieronim Palaczyk i Aleksander Hofman.

W Lipnie, koło Leszna, odbyła się narada junacek gminnego hufca SP. Po okolicznościowym referacie, junaczki omówiły w dyskusji wyniki swej całorocznej pracy. Na naradę przybyła delegacja dzieci szkolnych i złożyła dziewczętom życzenia owocnej pracy w brygadach SP.

Dla uczczenia Dnia Kobiet wiele junacek tego hufca zgłosiło się do brygad SP, zo-

Młodzież Wielkopolski w XXXV rocznicę Armii Radzieckiej

Ze wszystkich stron Wielkopolski korespondenci młodzieży donoszą nam o uroczystościach, które zorganizowały szkoły dla uczczenia XXXV rocznicy istnienia Armii Radzieckiej, niezwykłej Armii Pokoju.

W Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Tomyślu młodzież uczciła rocznicę uroczystą akademią. Jeden z uczniów wygłosił ciekawy i dobrze opracowany referat o zasługach i historii Armii Radzieckiej. Część artystyczną wypełniły śpiewy, dekla-

macje i tańce w wykonaniu uczniów Liceum.

Podobna akademia odbyła się w Liceum Ogólnokształcącym w Krotoszynie. Referat i bogata część artystyczna poznała uczestników z historią bojów i zwycięstw potężnej Armii Radzieckiej. Wgłuszą, część programu przygotowali uczniowie stopnia podstawowego.

Młodzież Państw. Liceum Ogólnokształcącego we Wrzesni urządziła również piękną akademię z okolicznościowym referatem jednego z uczniów. Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna z popisami chóru żeńskiego.

W oświeceniowej udekorowanej sali uroczystą akademią uczciła pamiętną rocznicę młodzież z Technikum Leśnego w Goraju. Referat o powstaniu Armii Czerwonej wygłosił prezes Koła Przyjaciół ZSRR. Na część artystyczną złożyły się tańce, występy orkiestrowe oraz pieśni polskie i radzieckie.

O podobnych uroczystościach doniesiono nam z powiatu jarocińskiego.

(Na podstawie listów korespondentów: — H. Wierszewskiego, J. Waszaka, E. Pietryka, M. Urbańskiego, B. Michałkówny — opracował Sk.).

Jeszcze tylko 27 dni Dostawy dla miasta muszą być wykonane

Dla poparcia uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. Jan Sikora z gromady Siedlisko, pow. Piła, wykonał w styczniu roczny plan dostaw zwierząt rzeźnych. Śla-

dem Sikory poszli inni rolnicy. Władysław Szczepański z gromady Runowo na przykład, w jednym dniu dostarczył do punktu skupu GS-u 7 bekoniów, wykonując tym samym z nadwyżką 400 kg kwartalny plan dostaw. Wacław Spychała z tej samej gromady również wykonał już w styczniu swój plan kwartalny.

Rosną mury kaliskiej chłodni

Szybko postępują prace przy budowie chłodni w Kaliszu, prowadzone przez Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, które zastosowało tam wiele radzieckich urządzeń.

Do prac betonowych używa się specjalnej pompy, zwiększającej wydajność o 700 procent, a do transportu pionowego — żurawie typu „Leuba”. Cegła przychodzi z cegielni na miejsce budowy w tzw. konterach (koszyckach z prętów żelaznych), zabezpieczających ją przed rozbi-

niem. Budowniczy chłodni postanowili ostatnio przystąpić do długofalowego współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi w Polsce. W pracy wyróżniają się obecnie brygady: Kaczkowskiego (wyrabiająca przeciętnie 262 procent normy), Piaseckiego oraz Jaśkiewicza. (ma)

Przypominamy im, że należy uregulować najpóźniej do końca marca. (B.A.)

Odpowiadamy Czytelnikom

M. Nowicka. — Września. — Sprawa Wasza załatwiona została pozytywnie. (1867)

A. Sz. — Nekla. — Sprzedają drzewek i krzewów owocowych zajmują się Centrala Nasiennictwa Ogrodnictwa i Szkółkarstwa. Zamówień dokonywać można bezpośrednio w Centrali lub za pośrednictwem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

A. Andrzejewska — Gultowy. Wylęgarnia drobiu mieści się w Poznaniu — Dębica, ul. Opolska nr 11. (548)

Teatry

OPERA — godz. 19

„Straszny dwór”

POLSKI — godz. 19

„Mieszczanie”

NOWY — godz. 19

„30 srebrników”

KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30

„Magazyn mód”

MŁODEGO WIDZA — godz. 16.30

„O Jezu zaklętym”

PAŃSTWOWY TEATR

W GNIEZNE (org. Artos):

Krotoszyn — „Faryzeusze i grzesznicy”

PAŃSTWOWY TEATR

W KALISZU (org. Artos):

Zagorów — „30 srebrników”

APOLLO — g. 16, 18

i 20 „Pod niebem Sy-cylii” (prod. włosk.), od lat 18

BAŁTYK — g. 14.30

„Konfrontacja” (pro-

CO * GDZIE * KIEDY

dukcji radz.), od lat 8, godz. 16.30, 18.30

i 20.30 „Antoni Iwa-nowicz gniewa się” (prod. radz.), od lat 8

MUZA — g. 13, 15.30, 18 i 20.30 „Tragiczny poiseć” i „Dokumenty zdrady”

RIALTO — g. 15.30, 16.45, 18, 19.15 i 20.30

„Dokumenty zdrady”

WARTA — g. 11, 12 i 20 filmy dokumen-talne, g. 14, 16 i 18

„Pocąłunek na sta-dionie” (prod. czeskiej), od lat 14

PIAST — g. 17 i 18.30

„Wawrzyńcowy sad” (prod. polskiej)

KINO W PUSZCZY

KOWIE — godz. 19

„As wywiadu” (prod. radz.)

FOTOPLASTIKON — godz. 10-22

„Podróż po Europie” część II

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55, 12.04,

17, 18.50 (P.), 21,

23.50.

Muzyka:

5.10, 6.50 — poranna,

12.15 — na swojską

nute, 13.15 — suita

orkiestrowa, 14.30 —

koncert, 18.20 (P.) —

na swojską nute,

20.20 — koncert, 21.32

— taneczna, 22.20 —

tydzień muzyki ru-muńskiej w Polsce,

23 — operowa.

4 KRONIKA MARZEC



ŚRODA
Kazimierz
Eugeniusza

Słońce w.: 6.34
zach.: 17.35
Księżyc w.: 22.10
zach.: 7.08

Po rannych mgłach lub zamgleniach w ciągu dnia na ogół dość pogodnie, jedynie w północnej części kraju większe zachmurzenia. Nocą przymrozki. Dniem temperatura maksymalna od + 3 st. C. do + 8 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków przeważnie zachodnich.

Notatnik F.I.L.M.O.W.

W tym miesiącu odbędą się po raz pierwszy w Polsce (7-13 marca) festiwal filmów rumuńskich.

W kinach poznańskich zobaczymy nową komedię reżyserii J. Georgescu pt. „Noc niespodzianek”. Film ten jest przeróbką sztuki teatralnej znanego dramaturga rumuńskiego Iona Caragiale.

„Mitria Kokor” — nowy film rumuński, do którego scenariusz opracowano według powieści M. Sadoveanu, przedstawia dzieje wsi rumuńskiej i wzrost świadomości klasowej jej mieszkańców.

Z dalszych filmów rumuńskich zobaczymy w kinie „Muza” znaną nam już „Rozpiętą dolinę”, „W naszej wsi” i „Życie zwycięzcy”.

Kinematografia chińska pokazuje nam w filmie pt. „Bohaterki i bohaterowie” nieugiętą walkę partyzantów z japońskimi najazdźcami i jego slugasami — obszarnikami chińskimi.

Koncertem na ekranie będzie nowy film prod. „Lenfilmu” pt. „Kurtyna w górę”, dający przegląd skali talentów radzieckich artystów i kompozytorów. Udział biorą w nim soliści, zespoły taneczne, chóry i orkiestry Leningradzkiej Filharmonii, Leningradzkiego Akademickiego Teatru, Opery i Baletu oraz Zespół Pieśni i Tańca J. Mojsiejewa. Sztukę operową reprezentują m. in. fragmenty oper: „Iwan Susanin” i „Dama pikowa”, a baletowa: „Rajmonda” i „Gajane”.

„Defa” realizowała nowy film pt. „Chłopcy znad Kranichsee”. Tematem jego jest praca młodego nauczyciela, w małej wiosce niemieckiej walczącego o słusność nowego systemu wychowania.

Z nowych filmów zobaczymy wreszcie w Bałtyku ciekawy film postępowej produkcji włoskiej pt. „Cud w Mediolanie”, realizowany wg powieści C. Zavattiniego pt. „Toto, człowiek dobry”. Poetyczna bajka o cudownym dziecku jest jednocześnie ostrą satyrą na współczesny porządek społeczny w krajach kapitalistycznych.

Filmy te ukazały się również w kinach prowincjonalnych.

Odczyty TWP w Jarocinie i Pleszewie

Dziś, 4 bm. o godz. 18 w s-bursy gimnazjalnej w Jarocinie st. asystent Kliniki Ortopedycznej w Poznaniu — Tadeusz M. Śliborski wygłosi odczyt pt. „Zdobywcze medycyny radzieckiej”. Po odczycie zostanie wyświetlony film. Wstęp na odczyt i film 1,— zł.

W czwartek, 5 bm. odczyt ten odbędzie się w sali domu parafialnego w Pleszewie. Początek o godz. 18.

Audycje inne:

11.45 — głos mają ko-biety, 12.45 — dla wsi, 13 (P.) — wie-tanicy i śpiewa, 14.1 — szkolna, 15.10 — „Proza radziecka” 15.30 — dla dzieci, 1 — Wszelchnia Ra-diowa, kurs I, 16.30 (P.) — radioslucha-cze układają pro-gram muzyczny, 17.1 (P.) — „Ożenek” w wykonaniu pracow-ników Centrali Tel-stylnej, 17.50 (P.) — „Nie ugięli się” — montaż słuchowski wy, 18 (P.) — dla młodzieży pt. „Naj-lepsi w Pionierskiej Sztafecie”, 18.40 (P.) — z życia spółdziel-ni produkcyjnych, 1 — kronika kultural-na, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — „Bywa to i w Anglii” — fragm. pow., 22 — Wszelchnia Radiowa kurs II.

ODGŁOSY

W odpowiedzi na notatki krytyczne w sprawie braku kalendarzy: rolniczego, rolniczego i uczniowskiego, PPK „Ruch” wyjaśnia, że opóźnienia w wydaniu tych kalendarzy nastąpiły z przyczyn od „Ruchu” niezależnych. Ukończenie druku przewidziano w najbliższym okresie.

Prezydium MRN w Bojanowie komunikuje, że w budżecie na rok bieżący przewidziano kwotę 39.635 zł na remonty bieżące tamtejszych domów mieszkalnych i 48.000 zł na remonty kapitalne. Prace remontowe przeprowadzi się w drugim półroczu br.

Przeznaczono również pewne kwoty na budowę remizy strażackiej i sali ćwiczeń oraz urządzeń do filtrowania wody.

Piekarnia PSS nr 3 w Ostrowie Wlkp. wyjaśnia, że przyczyną zanieczyszczeń chleba (od osobno zresztą wypadki) leży w tym, że piekarnia jest pozapowadana dwa razy w tygodniu prądu elektrycznego i nie może w tym czasie przesiewać maki. Kierownictwo piekarni udzieliło w związku z zapisaniem przez nas w „Szmerach” wypadkiem — ostrej nagany jej pracownikom i poleciło im w czasie braku prądu przesiewać makę ręcznie, albo wstrzymać produkcję.

MIROSLAW ŻUKAWSKI

RZĘKA Czerwona

Na linii pagórków Forge wysiadł zostawiając samochód adiutantowi i poszedł pieszo. Odwracał się często i przystawał, patrząc na umocnienia ziemne. Pięć siedemdziesiąt pięć kilometrów pod Dong-Khe nie dawało mu spokoju. — Tu trzeba być betonem — myślał — betonem i prawdziwych zasieków z drutu kolczastego. Nie pomyślał o tym na czas, kiedy droga była jeszcze otwarta, a teraz już za późno. Musiałby to być ciężki konwój, dla przejścia którego trzeba by było zorganizować całą operację, zaangażować wszystkie placówki wzdłuż drogi, wszystkie rezerwy z dyktu Rzeki Czerwonej. Co za bzdura! Dawniej, kiedy trzeba było otwierać drogę dla każdego konwoju, garnizon Cao-Bang był po to, by otwierać drogę, która była potrzebna po to, by zaopatrzyć garnizon. Błądne koło. Ale od czasu ustania konwojów Cao-Bang utrzymywał tylko ze strachu. W języku sztabu generalnego nazywało się to, że „sprawę ewentualnej ewakuacji Cao-Bang uważać należy za bardzo delikatną”.

Ewakuacja Cao-Bang... Mówi się o tym od roku niemal, od pierwszych, śmiertelnych zasadzek na konwoje na przełęczy Long-Phai w czerwcu i wrześniu. Ten Su-zaie dobry sobie. Mówi, jakby czytał z rozkazu naczelnego dowódcy: „blokujemy najważniejszy węzeł drogowy, uniemożliwiając transporty broni z Chin...”. Za tymi kopcami Viet wybudował drogę omijającą Cao-Bang i kończy linie kolejową przez dżunglę! I kto tu kogo blokuje, on Forge, rebeliantów czy rebeliantów jego? — Spojrzał za siebie, na szczerbatą linie kopców. Na każdym z nich wznosiła się nieruchoma straża Vietminhu, nie spuszczała go z oka. Forge waruże tu jeszcze, może ugryźć, gdy mu nadeptać na chwałę, ale nie może już się ruszyć, nie może skoczyć do gardła, ubiec niebezpieczeństwa, ani uchylić się przed nim.

Doszedłszy do kwatery Forge odprawił żołnierza eskorty i wszedł do środka. Radio-

telegrafista zerwał się jak złapany na gorącym uczynku. Widać było, że spał.

— Masz coś? — spytał major.

Żołnierz podał mu ćwiartkę papieru.

Forge przeczytał ją, stojąc na środku izby, z nogami rozstawionymi i pochylonym karkiem. Hanoi żąda zestawienia zużycia amunicji za ostatni kwartał. Podaje godziny zrzutów na dzień dzisiejszy.

— To wszystko?

Radiotelegrafista potwierdził.

— Nic z Dong-Khe?

— Nic. Ale rozmawiałem z kolegą, który nadawał depesze z Hanoi. Nie wierzą tam w to, co podaje kapitan Brun.

Forge sapał ciężko. On też zrazu nie wierzył. Podobnie nie wierzył z pewnością sąsiedzi z That-Khe, Na-Cham, Dong-Dang i Lang-Son. Teraz oni już wierzą, ale nie wierzy Hanoi. Jak uwierzy Hanoi, nie będzie wierzył Saigon. Jak Saigon uwierzy, będzie już po wszystkim.

— Nie wiesz, że nie wolno prowadzić rozmów prywatnych? — zburczał radiotelegrafista. — Daj mi That-Khe.

That-Khe było najbliższym sąsiadem Bruna od południowego wschodu. Obie placówki dzieliło nie więcej jak siedemnaście kilometrów, no i ta przekłeta przełęcz Long-Phai. Do That-Khe konwoje dochodziły normalnie, była to ostatnia placówka wysunięta ku północy na drodze kolonialnej nr 4, do której można było dojść i z której można było wyjść. Za nią było Dong-Khe, jeszcze dalej Cao-Bang. Poza Cao-Bang nie było już nic, tylko Vietminh i dżungla.

— That-Khe — powiedział radiotelegrafista.

Forge podszedł do aparatu i wziął słuchawkę.

— Woła Cao-Bang — powiedział — komendant placówki. Nie wście, co słyszał u sąsiada?

W głosniku zachrypiało.

— Mówi That-Khe, oficer dyżurny. Cała noc u sąsiada gadały armaty, słyszeliśmy każdy wystrzał. Strzelała jedna 105-ka Bruna i co najmniej cztery siedemdziesiątki płątki. Wygląda to na masowe użycie artylerii przez Vietminh. Od rana jest cicho. Mamy się na baczności. A co u was?

— Na razie spokój. Sa zbyt zajęci Brunem. Czy mówiliście z Hanoi? Trzeba potwierdzić użycie przez Viet artylerii, rozumiecie?

— Rozumiem. Zamelduję waszą sugestię komendantowi. Życzę powodzenia, majorze Forge.

(Ciąg dalszy nastąpi)